

Sesja I

Wizje polityki rozszerzonej UE wobec jej nowych wschodnich sąsiadów

Prowadzenie:

Bronisław Geremek, były minister spraw zagranicznych RP,
profesor w Kolegium Europejskim w Natolinie, Warszawa

Paneliści:

Dumitru Braghis, były premier Mołdowy, przewodniczący frakcji
parlamentarnej Alians Socjaldemokratyczny, Kiszyniów

Józef Oleksy, przewodniczący Komisji Europejskiej Sejmu RP,
członek Konwentu Europejskiego, Warszawa

Sergiej Rogow, dyrektor Instytutu Studiów Amerykańskich
i Kanadyjskich Rosyjskiej Akademii Nauk, Moskwa

Jacek Saryusz-Wolski, były sekretarz Urzędu Komitetu Integracji
Europejskiej, przewodniczący Fundacji Centrum Europejskie Natolin, Warszawa

Borys Tarasiuk, przewodniczący Komisji Integracji Europejskiej
Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Wincuk Wiaczorka, przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego
(BNF), Mińsk



Bronisław Geremek

były minister spraw zagranicznych RP,
profesor w Kolegium Europejskim w Natolinie,
Warszawa

Profesor Bronisław Geremek zwrócił uwagę, że proces jednoczenia się Europy nie powinien pozabawiać szans państw, które znajdują się poza Unią po jej rozszerzeniu. Zarówno kraje kandydujące, jak i Unia, powinny przeciwdziałać wykluczeniu tych państw. Dlatego też, jego zdaniem, Unii Europejskiej powinno zależeć na tym,

aby wymiar wschodni stał się tematem szerokiej debaty europejskiej.

Geremek postawił między innymi następujące pytania:

- co należy uczynić, aby obecne rozszerzenie UE zwiększyło szanse nowych wschodnich sąsiadów?
- jaki może być wkład nowych państw członkowskich Unii, w tym Polski, w nową wschodnią politykę UE?
- co można zaoferować przyszłym wschodnim sąsiadom UE – od Rosji po Mołdowę, biorąc pod uwagę specyfikę tych państw?

Dumitru Braghis

były premier Mołdowy,
przewodniczący frakcji parlamentarnej Alians Socjaldemokratyczny,
Kiszyniów

Dumitru Braghis podkreślił, że Mołdowa bez wątpienia była zawsze krajem europejskim, choć nie zawsze prowadziła otwartą politykę europejską. Następnie postawił pytanie, na jakim etapie zbliżania do Europy znajduje się dzisiaj jego kraj po dziesięciu latach niepodległości; co ułatwia, a co utrudnia jego drogę do Unii Europejskiej.

Mówiąc o pozytywach, stwierdził, że Mołdowa jest państwem małym, ma otwartą gospodarkę, a w ciągu ostatnich lat wdrożyła szereg reform, choć nie wszystkie z nich się powiodły. Przypomniał też, że Mołdowa jest krajem wieloetnicznym, co ma swoje dobre i złe strony, i z tej perspektywy uznał, że jedną z przeszkód na drodze Mołdowy do Europy stanowi kwestia konfliktu w Naddniestrzu.

Braghis podkreślił, że jego kraj złożył wniosek o członkostwo w UE, przystąpił do Rady Europy oraz jako pierwszy kraj w regionie podpisał umowę o współpracy i partnerstwie z innymi krajami Wspólnoty Niepodległych Państw. Jednocześnie dodał, że po przejściu władzy w Mołdowie przez partię komunistyczną pojawiły się propozycje wstąpienia do Związku Białorusi i Rosji.

Odpowiadając na pytania, co może zrobić Mołdowa, by bardziej zbliżyć się do Unii Europejskiej i dlaczego nie udało się jej osiągnąć takich wyników, jakie osiągnęły inne kraje w regionie Europy Środkowej, były premier stwierdził, że reformy gospodarcze i polityczne wprowadzano w mało konsekwentny sposób – najpierw je wdrażano, a następnie, po zmianie władzy, próbowano je odwołać. Podkreślił także, że choć 70% obywateli Mołdowy popiera integrację europejską, to jednak w debacie publicznej na ten temat brakuje jednoznacznego określenia się w kwestii miejsca kraju w Europie: czy Mołdowa nie powinna się znaleźć w strukturach UE, Wspólnoty Niepodległych Państw czy też Związku Białorusi i Rosji. Braghis ubolewał także, że nie powstała wewnętrzna strategia wobec Unii Europejskiej, ale jednocześnie wyraził nadzieję, że taki dokument zostanie wreszcie w roku 2003 opracowany.

Braghis zwrócił uwagę na kilka problemów, których rozwiązanie może pomóc Mołdowie w dochodzeniu do członkostwa w Unii Europejskiej. Zarazem perspektywa członkostwa w UE może być ważnym bodźcem prowadzącym do ich rozwiązania. Po pierwsze, jest to lepsza współpraca gospodarcza z UE – Braghis wspominał o pojawiających

Perspektywa członkostwa w UE może być ważnym bodźcem prowadzącym do rozwiązania ważnych problemów, z którymi boryka się Mołdowa.



się barierach w handlu z krajami, które są oficjalnymi kandydatami do Unii, a z którymi dotąd Mołdowa prowadziła wolny handel, na przykład z Rumunią. Po drugie, konflikt w Naddniestrzu. Po trzecie, problemy Mołdowy jako kraju, który będzie graniczył z UE, takie jak przemysł broni, narkotyków, ludzi, problemy, które będą wymagały bliskiej kooperacji z Unią.

Na koniec Braghis podkreślił potrzebę przeformułowania pomocy Unii Europejskiej w związku z jej rozszerzeniem z programów pomocowych typu TACIS na programy typu PHARE, które między innymi dałyby możliwość realizowania projektów inwestycyjnych w Mołdowie.

Józef Oleksy

przewodniczący Komisji Europejskiej Sejmu RP,
członek Konwentu Europejskiego, Warszawa

Kraje
kandydujące
przystępują
z nadzieją, że Unia
Europejska będzie
ich motorem do
przyspieszenia
rozwoju
i zaspokajania
aspiracji
społecznych.



Punktem wyjścia wystąpienia było stwierdzenie, że nadchodzące rozszerzenie Unii na wschód do dziesięć krajów jest zupełnie inne jakościowo niż poprzednie rozszerzenia, ponieważ do UE przystępują kraje o innych doświadczeniach historycznych niż te, które mają państwa Europy Zachodniej. Przyszli kandydaci to kraje o niższym poziomie rozwoju gospodarczego, co jest skutkiem zimnowojennego podziału Europy. „Kraje te przystępują z nadzieją, że UE będzie ich motorem do przyspieszenia rozwoju i zaspokajania aspiracji społecznych”. Józef Oleksy podkreślił jednocześnie, że część regionu wschodniego pozostanie poza Unią, ale UE będzie dla niego siłą sprawczą przemian. Oleksy wyraził ubolewanie, że owe problemy w niewielkim stopniu są dyskutowane podczas obrad Konwentu Europejskiego i podkreślił, że polscy delegaci do Konwentu starają się zwracać uwagę pozostałych delegatów na kwestie wymiaru wschodniego przyszłej rozszerzonej Unii Europejskiej.

Prelegent stwierdził, że Unia, mimo że jest postrzegana przez większość kandydatów i państw niekandydujących głównie jako organizacja pomocy gospodarczej, powinna mieć spójną politykę wobec swoich nowych wschodnich sąsiadów, być dla nich nośnikiem czytelnych politycznych i społecznych wartości, między innymi poszanowania praw człowieka, standardów demokracji, sprawności państwa.

Zaznaczył, że Polska czuje się dobrze przygotowana do budowania wraz z Unią jej wschodniego wymiaru i liczy na to, że Wspólnota sięgnie po te doświadczenia. Ponadto stwierdził, że ważną rolę w tworzeniu wschodniej polityki UE mogą odegrać takie struktury współpracy subregionalnej, jak Grupa Wyszehradzka.

Na koniec Oleksy podkreślił, że Unia Europejska powinna już dziś rozmawiać ze swoimi wschodnimi sąsiadami o wspólnym rozumieniu globalnych zagrożeń i o miejscu Europy w świecie. Dlatego też należy stworzyć instytucje wymiany poglądów między osobami młodymi a środowiskami opinio-twórczymi, aby stymulować ogromny potencjał wschodnich sąsiadów Unii.

Siergiej Rogow

dyrektor Instytutu Studiów Amerykańskich i Kanadyjskich
Rosyjskiej Akademii Nauk, Moskwa

Siergiej Rogow stwierdził, że tak jak UE nie ma żadnej strategii integracji z Rosją, tak i Rosja nie ma żadnej strategii integracji z Unią Europejską. Mimo że podpisano w tej sprawie szereg dokumentów oraz wydano wiele deklaracji, nie prowadzi się zdaniem Rogowa ani głębokiej dyskusji na ten temat, ani poważniejszych badań dotyczących możliwości członkostwa Rosji w UE. Tymczasem proces pogłębiania integracji i rozszerzenia Unii Europejskiej może przynieść ujemne dla Rosji konsekwencje w postaci jej izolacji i wyłączenia z Europy.

Profesor Rogow stwierdził, że jego celem nie jest propagowanie członkostwa Rosji w Unii Europejskiej, ale przedstawienie swoich poglądów na możliwości rozwoju i instytucjonalizacji mechanizmów bliskiej współpracy



Powiedzmy
sobie szczerze,
Unia Europejska
nie ma żadnej
strategii co do
integracji Rosji;
Rosja nie ma żadnej
strategii w zakresie
integracji z Unią
Europejską.

blemy – chodzi o członkostwo Rosji w Światowej Organizacji Handlu (WTO). Za bezzasadny – ze względu na fakt, że w Rosji zima trwa 8 miesięcy – uznał postulat Unii odnośnie podniesienia cen energii w Rosji. Argumentował ponadto, że Rosja, jako kraj należący i do Europy, i do Azji, powinna uczestniczyć w dialogu gospodarczym między Unią Europejską a Azją Wschodnią, w takich bowiem dyskusjach może uczestniczyć na przykład Litwa. Po trzecie, Rogow uznał za „chore”, z punktu widzenia obywatela, wprowadzenie utrudnień w swobodnym podróżowaniu osób. Przyznał, że zgodnie z zasadami traktatu z Schengen należy zapobiegać nielegalnej migracji i innym potencjalnym zagrożeniom, jednak wyraził obawę, czy wprowadzenie reżimu Schengen nie przyniesie negatywnych skutków: „Nie potrzebuję już zgody partii komunistycznej, by do Polski przyjechać, ale już wkrótce biurokracja europejska zastąpi biurokrację partii komunistycznej i KGB, które kontrolowały poruszanie się obywateli rosyjskich”.

Prelegent wyraził także potrzebę nawiązania między Rosją a UE bliskiej, partnerskiej współpracy wojskowej, na przykład w postaci zapraszania do wspólnych inicjatyw wojskowych państw UE wojsk rosyjskich, wspólnych manewrów wojsk państw UE i Rosji w Polsce, współdziałania w zakresie obrony wojskowej, powietrznej i antyrakietowej. Zaproponował również uczestnictwo sił rosyjskich w korpusie wojsk NATO w Szczecinie.

Zwrócił też uwagę, że istnieje możliwość zacieśnienia współpracy w zakresie modernizacji pewnych rodzajów broni produkcji radzieckiej będących w dyspozycji wojsk państw byłego bloku radzieckiego lub państw byłego ZSRR. Jak stwierdził, po rozszerzeniu UE 40% broni, która będzie w dyspozycji wojsk państw UE, będzie to broń wyprodukowana w ZSRR. To, jego zdaniem, stwarza szanse bliższej współpracy UE z Rosją i będzie mieć pozytywne skutki geopolityczne oraz może zmniejszyć często nielegalny eksport broni rosyjskiej do państw trzecich.

Odwołując się przy tej okazji do porozumienia Rosji z USA dotyczącego obniżenia długu zagranicznego Rosji w zamian za zakaz rozprzestrzeniania broni (ustawa „Baiden Lugar”), Rogow uznał za możliwe przyjęcie podobnego porozumienia przez Unię Europejską, której państwa członkowskie są wierzycielami 70% zadłużenia zagranicznego Rosji. Zasugerował, że takie rozwiązanie byłoby bardzo korzystne, z uwagi na fakt poważnego zaangażowania Rosji w różnego typu globalne wyzwania, takie jak terroryzm, zapobieganie dostępowi terrorystów do broni nuklearnej czy chemicznej.

Na koniec Rogow jeszcze raz zaapelował o tworzenie strategii integracji Rosji z Europą.

Jacek Saryusz-Wolski

były sekretarz Komitetu Integracji Europejskiej,
przewodniczący Fundacji Centrum Europejskie Natolin, Warszawa

Jacek Saryusz-Wolski odniósł się w swoim wystąpieniu do dwóch pytań stawianych podczas sesji: perspektyw polityki wschodniej oraz wkładu, jaki mogą w tę politykę wnieść nowe państwa członkowskie. Swoje wystąpienie określił jako „list otwarty do Komisji Europejskiej z kopią do wschodnich sąsiadów Polski”.

Saryusz-Wolski analizował perspektywę rozwoju polityki wschodniej z punktu widzenia rozszerzonej Unii Europejskiej. Stwierdził, że polityka ta powinna być bardzo ambitna i określił jej trzy punkty wyjścia. Po pierwsze, UE musi zintegrować swoje podejście do kwestii bezpieczeństwa w ramach tak zwa-

nego drugiego i trzeciego filaru UE – Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Po drugie, istnieje konieczność traktowania wschodniej granicy Polski „jako *de facto* polityki bezpieczeństwa dla całej Unii, według definicji miękkiego bezpieczeństwa”, co wymaga połączenia instrumentarium politycznego i gospodarczego. Po trzecie, istnieje potrzeba otwarcia gospodarczego: „Sądzę, że nadchodzi czas, kiedy wielu polityków zachodnioeuropejskich powinno „zapiąć pasy”. I ostatnie dni również tego dowodzą. Trzeba zachować spokój, zachować właściwą perspektywę i przygotować się myślowo na zmianę pola grawitacyjnego Europy. Nasi sąsiedzi na wschodzie są elementem tej zmiany”.

Odnośnie do wizji nowej polityki wschodniej UE, Saryusz-Wolski podkreślił, że powinna ona zawierać perspektywę bliskości i perspektywę partnerstwa. Zdefiniował politykę bliskości jako coś więcej niż politykę sąsiedztwa, jako wzmocnioną współpracę gospodarczą, strefę wolnego handlu, „czyli jakiś jednolity rynek – minus, w jakiejś perspektywie z pewnymi podobieństwami do Europejskiego Obszaru Gospodarczego”, budowanie społeczeństwa obywatelskiego, włączenie w sieci infrastrukturalne i transportowe, współpracę transgraniczną, bezpieczeństwo energetyczne, kwestie migracji i rynku pracy. Jak stwierdził, w perspektywie 20-30 lat potrzebna jest głęboka analiza równowagi demograficznej w rozszerzonej UE. Instrumenty owej polityki bliskości to: nowa generacja umów opartych na wzorcach strategicznego partnerstwa gospodarczego i politycznego stosowane w basenie Morza Śródziemnego oraz odejście od pomocy technicznej w kierunku pomocy inwestycyjnej (przejście od TACIS do PHARE).

Odnośnie do polityki partnerstwa profesor Saryusz-Wolski zaproponował z kolei trzy instrumenty. Po pierwsze, strukturalny dialog polityczny, coś, co praktykowała Polska w ramach umowy stowarzyszeniowej z UE – tu przypomniał o zasadzie zróżnicowanego traktowania part-



nerów oraz zasadzie warunkowości. Po drugie, opracowane strategie współpracy: gospodarcze, pozagospodarcze i sektorowe. Po trzecie, tworzenie „żywych instytucji współpracy” na różnym poziomie.

Wśród zagrożeń, jakie Saryusz-Wolski postrzega w związku z budową nowego wschodniego wymiaru UE, wymienił rozdziew między celami a możliwościami realizacji – brakiem środków i woli politycznej. Wyraził również obawę, by pomysł budowy nowego wymiaru wschodniego nie pozostał w sferze myślenia życzeniowego, oraz podkreślił, by unikać względem naszych wschodnich sąsiadów zachowań paternalistycznych.

W kwestii możliwego wkładu, jaki mogą wnieść w tworzenie wymiaru wschodniego nowi członkowie UE, stwierdził, po pierwsze, że jest to podejście „narzędziowe”, a więc przejście od deklaracji i pomysłów werbalnych do etapu instrumentalnego, a więc „przeniesienie tam i wypraktykowanie tych instrumentów polityki rozwoju regionalnego, które w Polsce po prostu zdały egzamin, przede wszystkim związanych z rozwojem małej i średniej przedsiębiorczości, małych infrastruktur społeczeństwa obywatelskiego”. Po drugie, że Polska i nowi członkowie Unii powinni próbować zmieniać podejście swoich partnerów w instytucjach i elitach Unii Europejskiej wobec nowych wschodnich sąsiadów.

Kończąc, podkreślił, że powinniśmy, jako członek Unii, pomóc naszym sąsiadom i przyjaciółom zza wschodniej granicy lepiej zrozumieć Unię Europejską.

Borys Tarasiuk

przewodniczący Komisji Integracji Europejskiej
Rady Najwyższej Ukrainy, Kijów

Borys Tarasiuk skupił się na dwóch głównych kwestiach: jak Ukraina widzi integrację europejską oraz czego Unia Europejska spodziewać się może po Ukrainie.

Odpowiadając na pierwsze z pytań postawionych we wstępie profesora Geremka, powiedział, że integracja europejska stanowi dla Ukrainy „powrót do



Integracja europejska stanowi dla Ukrainy powrót do naturalnego, przyrodzonego środowiska cywilizacyjnego i oznacza udział w tym procesie w charakterze podmiotu, a nie przedmiotu.

dali negatywnych, a nawet obraźliwych stwierdzeń dotyczących Ukrainy.

Odpowiadając na drugie pytanie, Tarasiuk podkreślił, że Ukraina ma do zaoferowania dynamicznie rozwijający się rynek, zaawansowane technologie w przemyśle lotniczym i raketowym, ogromny potencjał ludzki, w tym dobrze wykształconych fachowców, zwłaszcza programistów komputerowych. Przypomniał także, że Ukraina przyjęła odpowiedzialną postawę wobec broni jądrowej, prowadzi wyważoną politykę wobec mniejszości etnicznych, jest krajem tranzytowym dla dostaw nośników energii z Rosji i basenu Morza Kaspijskiego do krajów UE, także Polski.

Tarasiuk podkreślił, że rozszerzenie UE będzie miało dla Ukrainy pozytywne i negatywne skutki. Za pozytywny uznał fakt, że Ukraina będzie graniczyła z Unią Europejską, która jest symbolem demokracji, stabilności politycznej i dobrobytu, a także to, że zdobędzie wiedzę, zwłaszcza od Polski, na temat sposobu prowadzenia procesu integracji z Unią Europejską. Do negatywnych efektów zaliczył między innymi ograniczenie kontaktów międzyludzkich, spowodowane wprowadzeniem prawa Schengen, powołując się na przykład Słowacji, którą po wprowadzeniu wiz dla obywateli Ukrainy odwiedziło po trzech latach trzykrotnie mniej Ukraińców.

Odpowiadając na pytanie, jakiej europejskiej perspektywy spodziewa się dla Ukrainy, Tarasiuk pochwalił opracowany przez polski MSZ *non-paper*.

naturalnego, przyrodzonego środowiska cywilizacyjnego oraz oznacza udział w charakterze podmiotu, a nie przedmiotu tego procesu. Oznacza również przejmowanie doświadczeń innych krajów, w tym Polski – jak tworzyć demokratyczny ustrój polityczny, odpowiednio liczebne siły, ochronę społeczną, cywilną kontrolę nad siłami zbrojnymi, wolny rynek”. Tarasiuk, odnosząc się do wypowiedzi przewodniczącego Komisji Europejskiej Romano Prodiego i komisarza Güntera Verheugena z 2002 roku, dodał, że Ukraina oczekuje, iż przedstawiciele Unii nie będą wypowia-

Uznał, że zawiera on bardzo zachęcające propozycje, ale wyraził ubolewanie, że Unia takiej strategii wobec Ukrainy nie ma. Stwierdził, że status sąsiada nie jest dobrym pomysłem Unii dla Ukrainy i przypomniał, że Unia sama ogłosiła Ukrainę partnerem strategicznym. Tarasiuk podkreślił, że najlepszym wyborem dla Ukrainy byłoby podpisanie z Unią układu stowarzyszeniowego, dającego perspektywę pełnego członkostwa.

Tarasiuk zadał natomiast pytanie, co mogliby wnieść w tworzenie nowej polityki wschodniej UE nowi członkowie Unii. Powołał się na wypowiedzi ministra Włodzimierza Cimoszewicza i Jacka Saryusza-Wolskiego, dodając, że „oprócz silnej polityki wschodniej, zgodnej z wytycznymi zaproponowanymi przez polski MSZ, oczekujemy poluzowania reżimu wizowego”. Tarasiuk przypomniał, że prezydent Kwaśniewski ogłosił, że wizy dla obywateli Ukrainy będą bezpłatne, a także to, że Polacy odwiedzający Ukrainę nie będą musieli mieć w ogóle wiz. Powiedział również, że Ukraina oczekuje od nowych państw członkowskich wpływu na współpracę gospodarczą z Ukrainą i rozwoju współpracy transgranicznej.

Unia
nie ma
strategii
wobec Ukrainy.
Status sąsiada
nie jest
dla Ukrainy
dobrym
pomysłem.

Kończąc, Tarasiuk powołał się na dobrą współpracę i wymianę doświadczeń w ramach Stałej Konferencji ukraińsko-polskiej.

Integracja europejska stanowi dla Ukrainy powrót do naturalnego, przyrodzonego środowiska cywilizacyjnego, oraz oznacza udział w charakterze podmiotu, a nie przedmiotu tego procesu.

Unia nie ma strategii wobec Ukrainy. Status sąsiada nie jest dobrym pomysłem Unii dla Ukrainy, Unia sama ogłosiła Ukrainę partnerem strategicznym.

Wincuk Wiaczorka

przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego (BNF), Mińsk

Wincuk Wiaczorka wyraził zadowolenie, że podczas rozmów na temat nowego wschodniego wymiaru UE nie zapomina się o Białorusi, mimo że jego kraj „to szczególny przypadek”. Jak powiedział, Białoruś powinna ostrożnie przemyśleć, co tak naprawdę chce do inicjatywy w sprawie wschodniego wymiaru włączyć.



Przypomniał, że Białoruś nie jest krajem wolnym – prześladowane są media, dziennikarze, nie ma swobody zgromadzeń, wolności religii, języków, demokratycznych, wolnych i uczciwych wyborów, obowiązuje antyzachodnia ideologia. Wiaczorka dodał, że dodatkowo demobilizująco działają na społeczeństwo wypowiedzi Łukaszenki typu „nikt na nas w Europie nie czeka”. Co więcej, jak przekonywał Wiaczorka, prezydent Putin korzysta z okazji, by podkreślić nowe możliwości stojące przed Białorusią, jeśli chodzi o integrację z Rosją, nie wspierając jedno-

Spółeczeństwo Białorusi musi być przekonywane, że wprowadzenie reform gospodarczych będzie wspierane pomocą z Zachodu.

cznie demokratycznych przemian na Białorusi. Przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego podkreślił, że problem demokratyzacji Białorusi wiąże się bezpośrednio z zachowaniem jej niezależności. Dlatego też widzi on dużą rolę nowych państw członkowskich UE zarówno w kształtowaniu wschodniej polityki Unii wobec Białorusi, jak i w procesie jej demokratyzacji, między innymi poprzez nieutożsamianie obywateli z reżimem, wprowadzanie różnego rodzaju programów, głównie wspierających społeczeństwo obywatelskie, pomoc w tworzeniu niezależnych źródeł informacji, programy transgraniczne, kontakty z prywatnymi firmami na Białorusi. Jak podkreślił Wiaczorka, „społeczeństwo musi być przekonywane, że wprowadzenie reform gospodarczych będzie wspierane pomocą z Zachodu”. Na koniec Wiaczorka stwierdził, że jeśli po „zgonie reżimu w Mińsku” Unia będzie prowadzić aktywną politykę wschodnią wobec Białorusi, będzie to czynnik niezmiernie mobilizujący społeczeństwo.

DYSKUSJA

Katarzyna Żukrowska

Szkoła Główna Handlowa, Warszawa

Profesor Żukrowska wspomniała między innymi o możliwych do zastosowania instrumentach gospodarczych w ramach współpracy między przyszłą rozszerzoną Unią a jej nowymi wschodnimi sąsiadami – symetrycznej i niesymetrycznej liberalizacji stosunków gospodarczych. Podkreśliła również, że obecnie mamy do czynienia z liberalizacją gospodarczą na poziomie globalnym, co wymusza kierunek działań dla krajów powstałych z rozpadu Związku Radzieckiego, jak i dla naszych relacji z tymi krajami.

Leszek Moczulski

Warszawa

Leszek Moczulski powiedział między innymi, że Europejski Obszar Gospodarczy może być modelem współpracy do powielenia przez rozszerzoną Unię Europejską w relacjach z nowymi wschodnimi sąsiadami. Podkreślił jednocześnie, że powinien on objąć kraje byłej Jugostawii, a także Albanie.

Podkreślił również, że w stronę Białorusi powinien być skierowany również silny sygnał, jak do Ukrainy czy Mołdowy, iż w Europie „czekamy na Białoruś”.

W kwestii relacji Rosja-UE Moczulski stwierdził, że między Brukselą a Rosją nie ma różnicy zdań: „ani jedna, ani druga strona nie chcą się z sobą zintegrować”, i dodał, że nie wyklucza, iż procesy integracji europejskiej obejmą również Federację Rosyjską.

Genowefa Grabowska

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, członek Konwentu Europejskiego, Warszawa

Genowefa Grabowska zwróciła między innymi uwagę na fakt, że w obecnym projekcie konstytucji europejskiej jeden z artykułów otrzymał tytuł *Uprzywilejowane stosunki z bliskimi sąsiadami*. Jak zaznaczyła, Konwent zakłada, że Unia nie tylko spojrzy na bliskich sąsiadów, ale też nada stosunkom z nimi uprzywilejowany charakter. A polscy reprezentanci w Konwen-

cie powinni zrobić wszystko, by ten artykuł został w takiej formie utrzymany i by wypełnić go treścią. Powołując się na wypowiedź Jacka Saryusza-Wolskiego o potrzebie „oprzyrządowania formuły bliskiego sąsiedztwa”, dodała, że w stosunkach Unii z nowymi wschodnimi sąsiadami trzeba stworzyć nowe mechanizmy prawne.

Senator Grabowska odniosła się również do kwestii granic, prawa Schengen oraz zasady solidarności. Powiedziała, że „mur musi być postawiony tylko dla zjawisk negatywnych, uważanych wszędzie za margines, które wspólnie zwalczamy. [...] W związku z tym ta solidarność w utrzymaniu polskiej granicy państwowej jako zewnętrznej granicy Unii musi być także wykorzystana – to brzmi paradoksalnie – do lepszego kontaktowania się między nami w Unii i poza nią”.

Zbigniew Kruszyński

Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa

Zbigniew Kruszyński zwrócił uwagę na duże znaczenie współpracy transgranicznej, która – choć stanowi tylko fragment nowych stosunków rozszerzonej Unii Europejskiej z bliskimi sąsiadami – jest bardzo istotna. „Współpraca transgraniczna stwarza bardzo dobre ramy wzajemnego zrozumienia się społeczności, zwalczania uprzedzeń, upowszechniania wspólnych wartości europejskich, w tym również zasad demokracji, praw człowieka, samorządności”. Dlatego też, jak podkreślał Kruszyński, trzeba pamiętać o tym, by zapewnić udział euroregionów w realizacji programu wspólnotowego INTERREG.

Mówca przypomniał, że właśnie obchodzone jest dziesięciolecie powstania Euroregionu Karpackiego, którego powstaniu patronował minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, oraz pięciolecie Euroregionu Bałtyk, którego powstaniu patronował z kolei minister Bronisław Geremek.

Heinz Timermann

Niemiecki Instytut Spraw Międzynarodowych i Bezpieczeństwa (SWP), Berlin

Heinz Timermann powiedział, że UE i jej państwa członkowskie powinny lepiej przygotować się do zmian, które prędzej czy później nastąpią na Bia-

torusi. Stwierdził, że o Białorusi przez całe lata nie pamiętano, a w 1991 roku Unia Europejska nie była przygotowana na jej niezależność: „Myśleliśmy o Polsce, Rosji, Ukrainie, ale o Białorusi nikt nic nie wiedział. To nie powinno mieć w przyszłości miejsca”.

Timermann wyraził zaskoczenie wypowiedzią Siergieja Rogowa na temat członkostwa Rosji w UE i zapytał o ewentualną zmianę stanowiska w tej sprawie. Powołując się bowiem na dokument dotyczący średnioterminowej strategii Rosji wobec Unii Europejskiej z 1999 roku, przypomniał, że Rosja nie chce ani być członkiem UE, ani się z Unią stowarzyszyć. Podkreślił jednocześnie, że być może za pewien czas należy wziąć pod uwagę życzenie Rosjan przystąpienia do Unii.

Na koniec Timermann odniósł się także do wypowiedzi Rogowa dotyczącej anulowania długów rosyjskich w zamian za zobowiązanie Rosji do nierozpowszechniania broni. Jak powiedział, powołując się na przykład anulowania długów radzieckich przez Stany Zjednoczone: „My mamy 50%, Amerykanie 5% tego zadłużenia, więc jak Amerykanie mogą mówić, że powinno się darować długi w zamian za zobowiązania do nierozpowszechniania broni. To nastąpiło ponad nami. W zeszłym roku w Weimarze z 8 miliardów dolarów tych długów anulowano 500 milionów, więc już dość sporo. Teraz Amerykanie mówią, że powinno się ten dług w ogóle anulować, naszym kosztem. Myślę, że to jest nie do przyjęcia”.

Heather Grabbe

dyrektor ds. badań w Centrum Reform Europejskich, Londyn

Heather Grabbe zapytała, czy UE powinna mieć szczególne relacje z tzw. *failed states*, tj. państwami, które przechodzą poważne kryzysy i nie wypełniają swoich elementarnych funkcji. Przywołała tu przykłady państw bałkańskich. Zadała też pytania, czy Unia Europejska nie powinna stworzyć zasad podejścia do takich państw w ramach swojego nowego wschodniego wymiaru i czy ta polityka nie powinna również obejmować elementów prewencyjnych, a także czy UE powinna brać pod uwagę możliwość interwencji w tym regionie lub też ją z góry wykluczyć.

Rastysław Pawlenko

Akademia Kijowsko-Mohylańska, Kijów

Pawlenko powiedział, że polityka rozszerzonej Unii Europejskiej powinna być nakierowana na trzy grupy społeczne: decydentów, opiniotwórcze elity i tzw. opinię publiczną, aby poprawić stosunek do Ukrainy i jej członkostwa w Europie. Przed Unią stoją więc trzy rodzaje zadań. Jeśli chodzi o decydentów, potrzebny jest plan działań, określenie perspektyw i „zasad gry”, jeśli zaś o elity – wystarczy obecne posunięcia, aby z kolei zyskać opinię publiczną, potrzebne jest wzmocnienie sieci służących wymianie doświadczeń i informacji między krajami regionu.



Siergiej Rogow

Odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi i pytań, Rogow powtórzył swoje obawy dotyczące izolacji Rosji w Europie: „Rosja nie należy do organizacji, które odgrywają dominującą rolę w życiu społecznym, gospodarczym

i wojskowym w Europie”. Dlatego stwierdził, że jej interesy nie zawsze są odpowiednio chronione. I dodał, że skoro Turcja jest „skazana” na członkostwo w UE, to dlaczego nie Rosja. Podkreślił, że „z jednej strony nie powinniśmy mówić, że członkostwo Rosji w Unii Europejskiej to nasz cel, ale z drugiej – nie powinniśmy też tej opcji wykluczać”. Stwierdził, że zagadnienia stosunków Rosji z Unią Europejską należy podzielić na trzy „koszyki”: w pierwszym znalazłyby się sprawy, w których UE podejmuje decyzje bez konsultacji z Rosją, w drugim – zagadnienia, w których rozstrzyganiu Rosja powinna być uwzględniana, przy czym decyzje podejmuje UE oraz w trzecim – sprawy, w których rozważanie powinna być Rosja w pełni włączana.

Na koniec Rogow stwierdził, chcąc – jak sam przyznał – sprowokować swego przyjaciela Borysa Tarasiuka, że śmieszne byłoby oczekiwanie, iż w przyszłości można będzie myśleć o członkostwie w Unii Europejskiej Ukrainy, jeśli jej członkiem nie będzie Rosja.

Borys Tarasiuk

Odnosząc się do pytania Siergieja Rogowa, Tarasiuk stwierdził, że członkostwo Ukrainy w UE nie wpłynie na jej istotę, co miałyby miejsce w przypadku przystąpienia do Unii Rosji. Dodął, że jest to rozważanie sytuacji hipotetycznej, ponieważ Rosja nie jest – zgodnie z oficjalnym stanowiskiem – zainteresowana członkostwem w Unii Europejskiej, natomiast Ukraina takie zainteresowanie zadeklarowała.

Wincuk Wiaczorka

Nawiązując do wypowiedzi Leszka Moczulskiego i Heinza Timermanna, Wiaczorka stwierdził, że oczywiście w sprawach praktycznych trzeba się kontaktować z władzami Białorusi, ale należy być w tym bardzo ostrożnym ze względu na brak legitymizacji społecznej tej władzy.

Józef Oleksy

Oleksy skonkludował dyskusję dotyczącą polityki rozszerzonej Unii wobec nowych wschodnich sąsiadów stwierdzeniem, że jest co budować – trzeba tworzyć nowe mechanizmy, więzi i infrastrukturę, rozwijać koniunkturę gospodarczą, standardy demokracji.

Jacek Saryusz-Wolski

Odnosząc się do wypowiedzi Katarzyny Żukrowskiej, Saryusz-Wolski powiedział, że wprawdzie mamy wiedzę o symetrycznych i niesymetrycznych instrumentach liberalizacji relacji gospodarczych między państwami, ale problem polega na braku woli politycznej. Odnosząc się do uwagi Leszka Moczulskiego dotyczącej Europejskiego Obszaru Gospodarczego jako możliwego modelu współpracy z nowymi wschodnimi sąsiadami Unii Europej-

skiej, stwierdził, że jest to mechanizm niewystarczający i niewłaściwy dla tego regionu. „EOG jest dla bogatych” – stwierdził i dodał, że muszą być opracowane nowe instrumenty prawne.

Bronisław Geremek

Podsumowując dyskusję, profesor Geremek powrócił do pytania o ofertę Unii dla jej przyszłych wschodnich sąsiadów. Stwierdził, że przede wszystkim jest to perspektywa współpracy, którą powinny otrzymać państwa zarówno występujące o członkostwo w UE, np. Ukraina, jak i te, które o to członkostwo nie zabiegają, np. Białoruś. W kwestii Rosji i jej hipotetycznego członkostwa w UE zadał pytanie, kto by przystępował do czego. Podkreślił jednak, że uważa za całkowicie uzasadnione twierdzenie Rogowa, że ani Unia Europejska, ani Rosja nie mają wobec siebie strategii.

Profesor powiedział również, że niezwykle boleśnie odczuwa nakazy Schengen: „z bólem myślę, że to, co było marzeniem dysydentów Europy Środkowej jest w tej chwili sprzeczne z polityką, którą będziemy realizowali”.

Odnosząc się do pytania Heather Grabbe o relacje Unii Europejskiej z *failed states*, stwierdził, że prewencyjne działania wojskowe powinny być podejmowane po wyczerpaniu możliwych środków i po uzyskaniu legitymizacji, w UE zaś brakuje mechanizmów do podejmowania takich działań, a jej polityka zagraniczna jest zbyt słaba. Geremek dodał, że w tym kontekście Unia powinna postawić sobie pytanie o swój stosunek do innych instytucji międzynarodowych i o własne w nich miejsce.